

# W Polsce rośnie zapotrzebowanie na przeszczepy wątroby

9 sierpnia 2017

W najbliższych latach coraz mniej będzie wskazań do przeszczepów wątroby z powodu wirusowego zapalenia tego narządu, ale zapotrzebowanie na tego rodzaju transplantacje będzie rosnąć – ocenili eksperci w piątek na śniadaniu prasowym w Warszawie.

Spotkanie zorganizowano z okazji 50. rocznicy pierwszego udanego przeszczepienia wątroby, którego 23 lipca 1967 r. dokonał prof. Thomas Starzl w szpitalu uniwersyteckim w Denver w USA. Specjalista, nazywany „ojcem współczesnej transplantologii”, nie doczekał tego jubileuszu; zmarł 4 marca 2017 r. w Pittsburghu.

Na konferencji obecni byli pionierzy transplantacji wątroby w Europie: prof. Marten Slooff z Groningen w Holandii oraz prof. Elwyn Elias z Birmingham w Wielkiej Brytanii.

Prof. Maciej Wójcicki z Kliniki Hepatologii i Chorób Wewnętrznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (WUM) powiedział w rozmowie z PAP, że zapotrzebowanie na przeszczepy wątroby jest ogromne. „Oblicza się, że z powodu różnych schorzeń tego narządu powinno się przeprowadzać od 20 do 40 takich transplantacji rocznie na 1 mln mieszkańców, czyli w naszym kraju mogłoby być ich nawet 1200, ale wykonuje się prawie czterokrotnie mniej” – podkreślił.

Z danych Centrum Organizacyjno-Koordynacyjnego do Spraw Transplantacji „Poltransplant” wynika, że w 2016 r. przeprowadzono u nas 317 przeszczepów wątroby. Ta liczba niewiele się zmienia od 2012 r., kiedy po raz pierwszy przeszczepiono w naszym kraju ponad 300 tych narządów. W 2015

r. wykonano 310 takich zabiegów, a w 2014 r. – 336, i nic na razie nie wskazuje, że to się wkrótce zmieni. Do końca czerwca 2017 r. przeprowadzono 168 przeszczepień wątroby.

Prof. Krzysztof Zieniewicz z Kliniki Chirurgii Ogólnej, Transplantacyjnej i Wątroby WUM powiedział, że zapotrzebowanie na przeszczepy wątroby nie spadnie, w najbliższych latach będzie rosnąć. Takie nadzieje pojawiły się po wprowadzeniu przed 3 laty leków wyjątkowo skutecznych w zwalczaniu wirusowego zapalenia wątroby typu C, które jest jednym z głównych wskazań do tego rodzaju operacji.

„Zmieni się jedynie profil wskazań do tych przeszczepów, natomiast transplantolodzy zajmujący się przeszczepami wątroby będą mieli wciąż sporo pracy” – dodał prof. Zieniewicz, który w 2011 r. przeprowadził w naszym pierwszy przeszczep tego narządu pacjentowi zarażonemu wirusem HIV.

Zdaniem specjalisty w przyszłości będzie wykonywanych mniej transplantacji u osób z wirusowym zapaleniem wątroby, a więcej z powodu innych schorzeń, np. nowotworowych i autoimmunologicznych. Przykładem jest rak wątrobowokomórkowy, na który przypada 20 proc. wszystkich przeszczepów wątroby.

Kierownik Kliniki Hepatologii i Chorób Wewnętrznych WUM prof. Piotr Milkiewicz podkreślił, że w przypadku nowotworów do przeszczepów od wielu lat kwalifikowani są jedynie ci pacjenci, którzy mają co najmniej 50 proc. szans na przeżycie 5 lat po transplantacji wątroby. Przeciwwskazaniem do niej są guzy przerzutowe do wątroby na skutek rozwoju raka piersi czy innych nowotworów złośliwych.

„Okolo 10 proc. przeszczepów wątroby przypada na operacje ratunkowe, w przypadku piorunującej niewydolności tego narządu” – wyjaśniał prof. Milkiewicz. Są to czasami pacjenci, którzy mogą umrzeć w ciągu kilku dni, a nawet kilkunastu godzin.

Prof. Zieniewicz powiedział, że jedynie w nielicznych

przypadkach wykonuje się w naszym kraju przeszczepy, w których wątroba dzielona jest na dwa fragmenty i może być wszczepiona dwóm chorym. „Takie operacje są trudniejsze, częściej zdarzają się po nich powikłania i gorzej rokoją” – wyjaśnił.

Od wielu lat w Polsce wykonywane są przeszczepy fragmentu wątroby od żywego dawcy. Zwykle są one wykonywane u dzieci ze schyłkową niewydolnością wątroby, a dawcą jest na ogół jedno z rodziców. W takich transplantacjach specjalizuje się Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. W 2016 r. wykonano 28 takich przeszczepów, a do końca czerwca 2017 r. – 9.

Jednym z pacjentów, u którego przed 4 laty przeprowadzona w Warszawie przeszczep wątroby, jest były piłkarz Wisły Kraków oraz reprezentacji Polski Mariusz Jop. „Miałem dużo szczęścia, że doczekałem się transplantacji. Od tego czasu dobrze funkcjonuję, pracuję, jestem trenerem juniorów Wisły Kraków” – powiedział.

Milkiewicz wyjaśnił, że Mariusz Jop, który był obrońcą, cierpiał na zapalenie dróg żółciowych. „Podziwiam go, że przy takim schorzeniu był w stanie zawodowo uprawiać sport i to na tak wysokim poziomie” – powiedział.

Specjalista dodał, że w przypadku Jopa potrzebny był przyśpieszony przeszczep wątroby, dlatego przez dwa miesiące był liście pacjentów pilnie oczekujących na transplantację. „Na szczęście wątroba przyszła na czas” – wspominał prof. Milkiewicz.

Autorstwo: Zbigniew Wojtasiński

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](http://NaukawPolsce.PAP.pl)